

# Liber & InoRos, Smok

Chodź na spacer tu pod Wawel  
Spotkasz go za dnia  
Lubi Poznań i Warszawę  
Czasem Nowy Targ  
Może złapie nas w pułapkę  
Myślę, że to mgła  
Smok się śmieje, ogniem zionie  
A legenda trwa

Pewnego dnia  
Zabiorę cię z tego miasta  
Z tego miasta  
Z tego miasta

Pewnego dnia  
Zabiorę cię z tego miasta  
Z tego miasta  
Z tego miasta

Pewnego dnia  
Zabiorę cię z tego miasta  
Z tego miasta  
Z tego miasta

Pewnego dnia  
Zabiorę cię z tego miasta  
Z tego miasta  
Z tego miasta

Witam cię w mieście smoka  
A my to jego pokarm  
To taki silny okaz  
Nigdy nas nie spuszcza z oka

Lubi się kryć w obłokach  
Zostawia mgłę na drogach  
W kominach, w nocnych godzinach  
Czyha ta gadzina, zobacz

Weź tę czerwoną kieckę  
Pakuj się w oka mgnieniu  
Co wpadnie do torebki  
Resztę pochłona płomienie

Ja zabiorę cię w nieznane  
I smakujmy drzwi po trochu  
Uciekajmy stąd jak najdalej  
Już wcale nie myśl o smoku  
Znajdziemy tu święty spokój

Pewnego dnia  
Zabiorę cię z tego miasta  
Z tego miasta  
Z tego miasta

Pewnego dnia  
Zabiorę cię z tego miasta  
Z tego miasta  
Z tego miasta

Pewnego dnia  
Zabiorę cię z tego miasta  
Z tego miasta  
Z tego miasta

Pewnego dnia  
Zabiorę cię z tego miasta  
Z tego miasta  
Z tego miasta